Nr. 13. 1849.

Cena Kwartalnie: Dla Krakowa 14 Złp. Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe. ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy ulicy Szczepańskiéj N. 374. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

CZAS

DZIENNIK

POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 2 Marca — Piątek.

Kraków dnia 1 Marca.

Okoliczności od woli naszéj niezawisłe, a co więcéj krajowi naszemu zewnętrzne i poniekąd cudze, gwałtownie wstrzymały u nas rozwijające się bujnie życie publiczne, a w naszym szczególnym zawodzie przerwały wątek naszéj pracy. Niechaj tu wolno nam będzie, mimochodem, wyrazić nadzieję naszą, nawet przekonanie, iż narzucony dziś stan naszemu krajowi tak boleśnie tamujący wszelkie rozwijanie się interesów materyalnych i moralnych, jest tylko przejściowym, i jako niewynikły z powodów krajowych, musi ustać koniecznie, jak tylko uchylonemi zostaną okoliczności, które nam ten ciężki cios sprowadziły.

Szczęśliwszym od innych, udało się nam przed ogólną odwilżą, wyrąbać z lodów naszą łódkę i znów się po niéj puścić na fale dyskussyi publicznéj i publicznego życia. Naszą chęcią i celem naszym: służyć krajowi w każdéj potrzebie, i tym myślom, tym pojęciom, które podług nas, jeżeli rozkrzewione i w zastosowaniu przeprowadzane, najdzielniéj się przyczynią do prawdziwego dobra krajowego, do otwarcia nowéj kolei w przyszłość nową, i w wielkie nadzieje obfitą, a przedewszystkiem do połączenia w jedno ciało rozszarpanych części społecznego naszego stanu. W tych chęciach działając, i ku temu zmierzając celowi, możemyż w jakiejkolwiek chwili, lub z jakichkolwiek względów odmawiać powrotu na arenę publicznego działania i walki, nie korzystać z podanéj nam lub przez zabiegi zyskanéj sposobności, każdéj, pierwszéj, jakiejkolwiek? w naszém zdaniu odpowiedź łatwa i wskazana przez samo pojęcie obowiązku. Wstępujemy więc do téj areny z sumieniem wolném, z tą co i dawniéj myślą przewodniczącą, z tym co i dawniéj celem, i wiemy że pod tym względem, pod względem szczerości i niezmienności naszych chęci, znajdziemy w Publiczności, do któréj mamy szczęście przemawiać, zupełne uznanie, i niczem niezachwianą wiarę.

Wracając więc do naszéj pracy, i odżywiając dawny nasz stosunek z Publicznością, pierwszém nam zadaniem, zapełnić tę kilkotygodniową przerwę, i krótkim lecz treściwym przeglądem wypadków, połączyć obydwa końce zerwanéj nici. W poprzednich numerach staraliśmy się to uczynić, co do wypadków i stanu rzeczy za granicą, w tym zaś ustępie, biorąc pod rozwagę rzecz i interes krajowy, przystępujemy do dzieła o tyle ważniejszego, o ile rzecz bezpośrednia ma dla każdego wyższość i pierwszeństwo nad rzeczą, pośrednio tylko do niego się ściągającą.

W ocenieniu rzeczy krajowéj uwaga nasza koniecznie zwróconą być winna na dwie odrębne a jednak ściśle z sobą połączone strony naszego bytu politycznego, a temi są: *stan wewnętrzny krajowy* i *stosunek nasz federalny do ogółu państwa.* Mówimy iż te dwie strony są odrębne, bo naszém przekonaniem, ostre i stanowcze ich rozróżnienie jest dla kraju warunkiem postępu tak moralnego jako i materyalnego, a dla ogółu państwa warunkiem koniecznym istnienia; powinny zaś zostawać w ścisłém z sobą połączeniu, jako wzajemnie się uzupełniające, i jako jedynie w połączeniu odpowiadające potrzebie i interesóm tak szczególnym kraju, jak ogólnym państwa całego. I my więc w naszém sprawozdaniu stosować się umiemy do powyższego twierdzenia: *rozróżniać, lecz nie dzielić*; i chcąc ocenić sprawiedliwie dzisiejszy stan kraju i zaszłe w tych czasach zmiany, zwrócić uwagę na wypadki krajowe, i na wypadki tyczące się nas, jako części federalnéj Państwa, pozostawiając je zawsze w ścisłym z sobą związku.

Takie postępowanie nakazane nam dziś przez okoliczności, więcéj niż kiedykolwiek, a to z powodu udziału naszego w obradach sejmu ustawodawczego, w którym deputacya krajowa przedstawia wyraz jeden silny życia naszego politycznego. Wymienieniem w krótkości prac sejmowych, ocenieniem dzisiejszego położenia sejmu, a w końcu objawieniem naszego zdania o postępowaniu i czynnościach krajowéj deputacyi zaczniemy nasz przegląd, przechodząc z tamtąd w późniejszym wywodzie, do opisu stanu dzisiejszego, krajowego. *(D. c. n.)*

(Dalszy ciąg Przeglądu).

NIEMCY. Sejm frankfurtski prowadzi daléj niezachwianie rzecz jedności Niemiec. Taka wytrwałość wartaby prawdziwie lepszego losu. Niewiemy jaki w dalszéj przyszłości, jeżeli myśl jedności wyrobi się więcéj w narodzie niemieckim, spotka los prace sejmu; lecz jak dotąd, usiłowania jego zdają się otrzymywać skutek przeciwny zamiarom, bo miasto jedności, sprowadzają rozdwojenia.

Po długich bardzo rozprawach, Sejm przyjął prawa zasadnicze dla Niemiec. Najgłówniejszym artykułem, o który rozbijają się całe usiłowania, jest władza najwyższa wykonawcza Cesarstwa. Z wielką wprawdzie trudnością, po wielu kombinacyach, Sejm wszakże przyjął władzę cesarską dziedziczną, w jednym z domów panujących w Niemczech, który do té godności przez Unią będzie powołany.

Ta uchwała, jak można było przewidzieć, sprowadziła rozdwojenie w Niemczech; bo nietylko nie masz zgody w oddaniu władzy dziedzicznéj jednemu z domów panujących niemieckich, ale także w przyjęciu saméj zasady scentralizowania władzy w ten sposób. Prusy podały notę do Sejmu, oświadczając, iż uchwały jego o tyle będą obowiązujące, o ile mocarstwa zgodzą się na nie; Austrya zaś poszła daléj w swéj nocie świeżo przedstawionéj, bo nietylko nie przyjmuje jedności jaką zawotował Sejm, do któréj z przyczyny różnorodnych ludności w skład jéj wchodzących, należećby nie mogła, a do czego ma prawo jako jedno z najpotężniejszych mocarstw niemieckich, ale nadto protestuje przeciw władzy cesarskiéj, przyznanéj którembądź z domów panujących w Niemczech.

To oświadczenie Austryi stawi Sejm frankfurtski i stronników robót jego i dążności w trudném położeniu; bowiem weto rządu austryackiego pominięte być nie może, ani Austrya usuniętą od brania udziału w sprawach Niemiec. Albo więc usiłowania centralne i unitarne pojęte przez Sejm będą daremnemi, lub wtrącą Niemcy w domowe zatargi. W każdym zaś razie, Niemcy dzielą się widocznie na dwa obozy: północny szykujący się przy Prusach i południowy przykłaniający się ku Austryi, co niedawne manifestacye w Bawaryi jawnie i dobitnie okazały. Widoczna również, iż między gabinetem berlińskim i wiedeńskim, w sprawach toczących się na Sejmie frankfurtskim, nie masz bynajmniéj porozumienia. Usposobienia rządów, podzielane są poniekąd przez ludności niemieckie im podległe.

Oczekując dalszego rozwoju kwestyi niemieckiéj na tym gruncie, śledząc ją pilném okiem, jako mogącą zamienić się w ważne wypadki, przechodzim do przedstawienia wydarzeń jakie zaszły w każdém z tych dwóch państw, jako nas bliżéj dotyczące.

PRUSY. Tu od czasu jakeśmy przestali zdawać sprawę Publiczności naszéj, najgłówniejszą czynnością były wybory na Sejm, odbyte w myśl Konstytucyi nadanéj przez króla. Przygotowania do wyborów i walka stronnictw były czynne i uparte; tak demokraci radykalni jak

konserwatorowie, użyli sposobów wszelkich, jakie były w ich mocy, aby kandydatów swych przeprowadzić przy wyborach pierwszego i drugiego stopnia.

Zrazu zdawało się, iż stronnictwo radykalne demokratyczne otrzyma przewagę w Izbie drugiéj, lecz po ukończeniu wyborów okazało się, że siły obu partyi równoważą się. W Berlinie, pomimo panującego dotąd stanu oblężenia, a ztąd trudności jakich doznawały przygotowania wyborcze, wszyscy dawni główni przywódcy strony lewéj zostali wybrani: Waldeck, Jacoby, Behrends, Temme, Jung, Rodbertus, Philipps; były prezes Unruh wybrany w Magdeburgu.

W Izbie pierwszéj stronnictwo konserwatorskie odniosło zupełne zwycięztwo: Ks. Pruski, hr. Brandenburg, pułkownik Griesheim zostali wybrani w kilku kolegiach każdy.

W Księstwie Poznańskiém z Polaków wysłani są do Izby drugiéj: pp. Lisiecki, ks. Janiszewski, Maciéj Mielżyński, profesor Cybulski, Dr. Cegielski, August Cieszkowski, Libelt, Lipski, Henryk Wodzicki, Palacz. Do Izby pierwszéj, pp. Brodowski, Pilarski i Gustaw Potworowski.

Podczas wyborów w Księstwie Poznańskiém, lud polski okazał wielki zapał i wielkie przywiązanie do rzeczy narodowéj. Ponieważ prawo o wyborach chce, aby wyborcy umieli pisać, widziano starych sześćdziesięcioletnich wieśniaków uczących się pisać jak najpilniéj, aby módz na kartce swoje i Polaka którego chcieli widzieć w Sejmie, położyć nazwisko.

Poznań 25 *Lutego*. W wojsku u nas ruch jakiś niezwyczajny; snują się po ulicach żołnierze z całym rynsztunkiem do kampanii potrzebnym, bataliony wszystkie na stopie wojennéj w nocy i konie do transportu zaopatrzone, ciągłe ćwiczenia, ciągłe ostrożności, ciągłe posyłki, jak gdyby wkrótce ważne zajść miały wypadki. W biórze komenderującego jenerała podobno pięciu adjutantów dzień i noc pracuje; rekrutów ściągają wszędzie, wszędzie wyszukują młodzież, biorą nawet mniéj zdatnych pod karabin; — co to wszystko ma znaczyć, odpowiedzieć trudno, ale być może iż w bliskim związku z przygotowaniami wojennemi u nas stoją wieści, które nas od kilku dni z Polski dochodzą. Słychać tam o nadciągających świeżych z głębi Rossyi korpusach, o marszu gwardyi na Litwę — to pewna, iż w okolicach Kazimierza mnóstwo wojska w niezwykłém poruszeniu. Bezpośredniego powodu do wystąpienia jeszcze w téj chwili niewidać, ale trudno odgadnąć, co się dzieje w tajnikach gabinetów. Stosunki włoskie i węgierskie mogłyby dać powód Rossyanom do zbrojnéj interwencyi, osobliwie gdyby Francya ocknęła się z oziębłości swojéj. Natenczas Rossya zajęłaby jako opiekun wojskiem swojém Węgry, Galicyą, Poznańskie, a Prusacy i Austryacy poszliby jako przednia straż na zachód.

Austrya.

Wiedeń 27 *Lutego*. Gorzkie zażalenia Sławian niepozostały bez skutku. Minister handlu v. Bruck wsparty energiczną interwencyą bana Jellaczycz skłonił księcia Windischgrätz do zmodyfikowania planu reorganizacyi Węgier, ułożonego niezależnie od ministerium, a przychylnie do podszeptów starokonserwatywnych Madziarów. Powołanie mężów zaufania ze wszystkich narodowości kraju, już jest postanowione. Gazeta Zagrzebska z tryumfem wystawia wyjednane dotąd dla sprawy Słowian korzyści, a temi są: 1) Cofnięcie noty Almażego i wydany mu rozkaz aby się do administracyi kameralnéj Kroacyi, Slawonii, Nadbrzeża i województwa Serbskiego więcéj nie mięszał 2) Dekret królewski nakazujący komisarzom królewskim w Słowacyi aby korespondencyą urzędową w języku słowackim prowadzili. 3) Powinszowanie księcia Windischgrätz do Serbów z powodu zwycięstwa pod Arad, i wezwanie ich aby «swoje terrytoryum» zajęli. 4) Notę ministeryum z d. 4 b. m. do Władzy centralnéj niemieckiéj. Ta nota bowiem, pisze Gazeta Zagrzebska, niepodobała się w Frankfurcie, musi nam więc być przychylną; wkrótce ministeryum będzie musiało porzucić przestarzałą niemiecką politykę, a poprzestać na jedynie zbawiennym wymiarze polityki austryackiéj.

Ministeryum poleciło cesarskiemu rządowi gubernialnemu rozpisanie w Czechach zaległych wyborów na sejm niemiecki we Frankfurcie. Z tego powodu Lipa Sławiańska w Pradze postanowiła wydać wezwanie do wszystkich związków tegoż imienia w Czechach i Morawii istniejących aby ludowi przystępowanie do wspomnionych wyborów odradzały i zbierały przeciw takowym protestacye.

Kwestya banknotów węgierskich nagle rozwiązana została dekretem ministeryalnym mogącym spowodować ruinę mnóstwa rękodzielników. Według tego dekretu zakazany jest obieg rzeczonych banknotów od dnia 24 b. m. Będą one wszędzie konfiskowane i składane do kass właściwych, które winny przesyłać je do kassy centralnéj państwa, gdzie ulegną zniszczeniu; pomimo więc wydanéj w zeszłym miesiącu proklamacyi księcia Windischgrätz w Węgrzech, że tymczasowo jedno i dwuryńskowe papiery przyjmowane będą we wszystkich kassach publicznych, a o innych późniéj nastąpi decezya, jednym razem wszystkie papiery unieważniono, co niejednego do ostatniéj przywiedzie nędzy. Szkody jakie stąd wynikną mianowicie dla stanu handlowego nie są do obliczenia

Według wiadomości z Pesztu, daty onegdajszéj, główna kwatera księcia Windischgratz była w Gödole. Jenerał Zeisberg wkroczył był do Gyöngyös. Powstańcy węgierscy pod dowództwem Görgeya i Dembińskiego zaczynają się cofać, lecz trudno aby nieprzyszło do spotkania, gdyż jenerał Götz nadciąga od miast górniczych a feldmarszałek Schlik rozpoczął na nowo kroki zaczepne i tym sposobem ze wszystkich stron jednocześnie działa armia cesarska. Z Debreczyna nadeszła pogłoska, że Koszuth opuściwszy to miasto udał się ku Koszycom. Wiadomości handlowe zapowiadają tę okoliczność. Twierdza Komorn ściśle jest blokowana. W niedzielę padło z niéj kilka granatów lecz żadnéj nie zrządziły szkody. *(Gaz. Szląs.)*

Tygodnik Siedmiogrodzki zawiera następujący raport urzędowy z teatru wojny: »Potyczka przy moście pod Piski w dniu 9 b. m. była najzaciętszą jaką w obecnéj nieszczęsnéj wojnie stoczono. Waleczne wojsko nasze miało już w ręku zwycięztwo, gdy spełniony został znany już czyn haniebny nieprzyjaciela. Jak dzielnie zachowało się wojsko cesarskie świadczy kilkakrotne zdobycie mostu i waleczne dotrzymanie placu, w bitwie która od 8 zrana trwała do 6 wieczór. Straty nasze przy silnym ogniu nieprzyjacielskim są wielkie. Najwięcéj ucierpiał pułk Bianchi. Pułkownik Losenau, dwóch poruczników i dwóch podporuczników padło na placu bitwy. Trupy nieprzyjacielskie zaległy oba brzegi Streli i Bem doświadczył raz jeszcze, czego dokazać potrafi naprzeciw męztwu cesarskiego żołnierza, chociaż się do wybiegów ucieka. Chociaż brak amunicyi wkrótce został pokryty, wszelako ważne powody wymagały skoncentrowania wojska naszego pod Hermansztadem, co też w dniu 12 b. m. nastąpiło. Pod Alvinz prawe skrzydło nasze wyparte zostało przez nieprzyjaciela w nocy z 10 na 11, lecz cofnęło się bez straty do Karlsburga.

O bitwie pod Kronsztadem, (któréj już podaliśmy niektóre szczegóły) donosi tenże dziennik, że siła nieprzyjacielska wynosiła do 9000 piechoty, 500 konnicy dobrze uzbrojonéj z 6 działami. Odwrót nieprzyjaciela w obec połączonych sił rossyjskiego i austryackiego wojska tak był spiesznym, że 3 zaledwie zdołano ująć w niewolę. *(Gaz. Wied.)*

Dziennik »Oestreichischer Courier« następujące podaje o bitwie pod Piski szczegóły. Bem cofnąwszy się do Deva, otrzymał z Węgier wzmocnienie z 4000 ludzi z 8 armatami. Gdy przyszło do spotkania, kilka kompanij węgierskiéj piechoty wyruszyło naprzód, oświadczając chęć poddania się; lecz przybliżywszy się na bardzo mały dystans, rozbiegły się, i odsłoniły bateryą nieprzyjacielską która silny rozpocząwszy ogień straszną zadała wojsku cesarskiemu kleskę, około 300 poległych i rannych zaległo plac bitwy.

Dziennik *Figyelmező* donosi że Serbowie potrzykroć uderzyli na Szegedin i tyleż razy odparci zostali. Zdaje się iż późniéj otrzymali posiłki od feldm. Teodorowicza, gdyż powiodło im się zdobyć to miasto. Z Pancsowy donosi tenże dziennik, że Petrowaradin także kapitulował i przez to komunikacya na Dunaju przywróconą została.

Ołomuniec 27 *Lutego*. — Deputacya rumuńskiego narodu złożyła adres do tronu, w którym uprasza monarchy o zezwolenie na następujące punkta: 1) Połączenie wszystkich Rumunów państwa austryackiego w jeden niepodległy naród pod berłem austryackiem, jako część składową całéj monarchii. 2) Osobną administracyą polityczną i religijną. 3) Spieszne zawiązanie ogólnego kongresu dla ukonstytuowania się a mianowicie *a*) dla wybrania naczelnika krajowego, mającego być przedstawionym Cesarzowi do potwierdzenia i nadania mu stósownego tytułu *b*) dla wybrania rady administracyjnéj narodowéj pod nazwą rumuńskiego senatu, *c*) osobnego naczelnika kościoła krajowego, przez Cesarza potwierdzonego, a któremu ulegać będą inni biskupi krajowi, *d*) dla uorganizowania administracyi gminnéj i obwodowéj rumuńskiéj, *e*) dla urządzenia szkół i instytutów naukowych, 4) zaprowadzenie narodowego języka rumuńskiego we wszystkich sprawach narodu tego dotyczących, 5) coroczne zgromadzenie się delegowanych całego kraju dla naradzenia się o jego interesach, 6) Zastąpienie rumuńskiego narodu, proporcyonalnie do ludności na powszechnym sejmie austryackim, 7) zezwolenie na to aby naród rumuński miał swój organ w ministeryum dla zastąpienia interesów tego kraju, 8) aby Cesarz raczył przyjąć tytuł W. księcia Rumunów. *(Korr. Ołom.)*

Kromieryż 27 *Lutego*. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu prezydium kommissyi konstytucyjnéj zawiadomiło zgromadzenie, że ta odbywszy 43 posiedzeń ukończyła już projekt do konstytucyi, i jednę tylko jeszcze sessyą odbyć musi dla odczytania i wygładzenia całego dzieła. Sessya ta na dzień jutrzejszy naznaczona została. W tym tygodniu więc projekt konstytucyi będzie w ręku deputowanych, i bezzwłocznie rozpoczną się nad nim w sekcyach obrady. Po tém pomyślném oświadczeniu dep. Neumann miał mowę w kwestyi kościelnéj, w związku z § 14 praw zasadniczych.

Potępiał on zasadę kościoła panującego, przez który wyradza się jedynie w wyższych warstwach społeczeństwa obłuda i indyfferentyzm, a w niższych fanatyzm i ślepe przesądy. Znakomita mowa Neumana, uzyskała powszechne oklaski, prócz tylko krańcowéj lewicy.

Mniéj szczęśliwie wystąpili Petranowicz Dalmata i Pitteri, poczém gdy wszyscy zapisani mowcy, zrzekli się głosu, przystąpiono do głosowania i § 14 przyjęty został w następującéj osnowie:

»Żadna społeczność religijna (kościół) niema w obliczu państwa przed innemi pierwszeństwa. Nikt niemoże być z strony państwa zmuszanym do pełnienia obrządków i uroczystości religijnych lub w o-

góle do obowiązków wyznania do którego nie należy. Niema również miejsca żaden przymus co do wykonania obowiązków jakie ktokolwiek przez duchowne uświęcenie lub śluby mógł przyjąć na siebie.« (*Kor. Austr.*)

Dziennik *Slavenski Jug* zamieszcza adres od ilirыjskiéj Lipy Słowiańskiéj do Bana Jellaczyca względem nastąpić mającego zwołania horwacko-slaweńskiego sejmu. Oto niektóre ustępy: »Wiadomo Waszéj Excellencyi, że naród nasz oświadczył był przez swoich reprezentantów, iż tylko w organizacyi państwa w kształcie federacyjnym upatruje dostateczną rękojmię swobód swych narodowych; i że tém żywiéj obstaje dziś przy tém oświadczeniu. Wiadomo Waszéj Excellencyi jak wszystkie żyły narodowego życia zrosły się z narodową autonomią, i jakeśmy przywykli uważać tę autonomią za najświętsze nasze palladium. Jednakowoż ci, którzy trzymają w ręku stér monarchii, łącznie z wszystkiemi niemieckiemi organami, dążą do celów zupełnie sprzecznych z naszemi, usiłując usłać drogę centralizacyi, która wolnościom naszym i narodowości śmiertelny cios zada. Rząd austryacki, przysyłając nam rozporządzenia i rozkazy, usiłuje owładnąć wszystkie gałęzie naszych finansów i handlu, i już na to zakroił, aby nasz kraj pomorski bezpośrednio w sprawach handlowych uczynić sobie podwładnym; wszystko to dzieje się bez dania nam najmniejszéj rękojmi, że nasze samoistnienie zawarowaném będzie. Nie wspominamy już, co się wyrabia z naszém pograniczem, które znowu poddane zarządowi ministerstwa wojny, zostało z pod naszéj administracyi wyjęte, i z wszelkiéj samodzielności ogołocone; nie wspominamy, jak wbrew naszym przeszłorocznym uchwałom sejmowym, język narodowy na pograniczu wojskowém z stosunków publicznych został wykluczony, i jak wszystko tam zmuszają, aby do dawnego trybu wróciło. Daleko większą obawą napełnia nas postępowanie rządu w Węgrzech. Bracia nasi, Słowacy, ten poczciwy naród, któremu Wasza Excellencya przyrzekłeś wolność wywalczyć w duchu równego uprawnienia — wzdychają ciągle do swobodniejszych urządzeń i do ulgi w ciężarach; albowiem na k. komisarzów posyłani są do nich nieprzyjaciele ich narodowości; zabraniają im narodowych zgromadzeń, na których mogliby potrzeby swoje i życzenia względem ministerstwa objawiać. Madziarowie, znani pod nazwą konserwatystów — stronnictwo, sławne z swojéj chytrości i nienawiści przeciw wszystkiemu co nie madziarskie — podnosi teraz głowę i usiłuje na zwaliskach owych przeszłorocznych mrzonek madziarskich ugruntować swą sławę, w skutek czego zrazuciło już szeroką sieć intryg. Że tak jest w istocie, dowodzi rozkaz urzędowy, przysłany do Zagrzebia od naczelnika węgierskiéj Izby, jakiegoś hrabiego Almassy, starym obyczajem w języku madziarskim spisany — pismo to napełnia nas największém oburzeniem i obawy wznieca największe. — Krótki wykład tych rzeczy pochodzi z przekonania jakie mamy, iż wielkie grozi nam niebezpieczeństwo; przeto miejmy się na czujności, aby tak nasze, jak W. Ex. krwawe prace w niwecz się nie obróciły. To jest właśnie powód, dla którego pragniemy zwołania naszego prowincyonalnego sejmu; bez niego bowiem niepodobna nam ukonstytuować się; bez niego naród nasz zostanie massą osieroconą, wystawioną na wszystko i bez żadnéj spójni. Nadchodzi czas, w którym ludy muszą się urządzać; my się także uorganizować powinniśmy, porządkując nasz stosunek do władzy centralnéj, stanowiąc zasady, na którychby się uregulował prawnie wzajemny stosunek między nami, a władzą centralną.»

Prusy.

Berlin 27 Lutego. (Pierwsze posiedzenie Izb.) Około godziny 10 zrana napełniła się piękna sala pierwszéj Izby, za katolickim kościołem. Deputowani zajęli miejsca — Deputowany Bracht jako prezes według wieku zagaił posiedzenie krótką przemową, w któréj wskazał jako najpiękniejsze zadanie pierwszéj Izby, aby okazała, że i ona opiera się na żywiole ludowym, a to przez przyjacielski stosunek z drugą Izbą na zasadzie zupełnéj równości. Pierwsza Izba nie powinna być niczém wyższém, niczém znakomitszém, nie ma być hamulcem wolności ludu, ale raczéj pomagać do jéj rozwijania się. Następnie przedstawił prezes przygotowany przez 91 członków tymczasowy regulamin, który prawie jednomyślnie przyjęto, i przystąpiono niezwłocznie do wyboru stanowczego prezesa Wybrany na tę godność, większością 94 głosów na 121 głosujących pan Auerswald, podziękował w krótkich słowach za okazane mu zaufanie i obiecał wykonywać bezstronnie tymczasowy regulamin. Zgromadzenie podziękowawszy ustępującemu prezesowi za jego chwilową czynność, przez jednomyślne z miejsc powitanie, zajęło się losowaniem członków do 5 wydziałów Izby, poczém prezes zamknął sessyą tę przygotowawczą.

Mniéj rączo postąpiła sobie druga Izba, odbywająca posiedzenia w sali umyślnie na ten cel wystawionéj, w dziedzińcu pałacu Hardenberga, na placu Dönhoffa. Deputowany Lensing, jako najstarszy ze Zgromadzenia, zajął krzesło prezydencyonalne i zagaił posiedzenie. Przemowa jego wywołała zaraz protestacyą deputowanego Grün, w imieniu lewéj strony, mianowicie przeciwko wyrażeniu prezydującego, jakoby nadana przez monarchę konstytucya radośnie przez lud była powitana. Ta część ludu, «odpowiedział pan Grün,» która mnie i całą tę stronę Izby wybrała, nie powitała radośnie nadanéj konstytucyi.» Podobnie jak w pierwszéj Izbie przedstawiono i w drugiéj tymczasowy regulamin do przyjęcia. Pochodził on z prawéj strony, i kilku zaledwie członkom lewéj był znany; nic więc dziwnego, że oppozycya przyjąć go nie chciała, tém więcéj, że zawierał rozporządzenia, które nie mogły przypaść do smaku większości; i tak np. paragraf 25 stanowi, że 3 przynajmniéj wydziały muszą się zgodzić na wniosek, aby taki mógł być w Izbie odczytanym, że daléj wszelka interpellacya musi być przez 30 przynajmniéj członków podpisana i przez prezydium przyjęta, zanim będzie mogła być wniesioną i t. p. Rozporządzenia tego rodzaju zanadto przypominały sejm połączony 1847 roku, aby mogły być przyjęte przez Izbę ludową. Powstała więc kilkogodzinna dyskussya, która do żadnego stanowczego wypadku nie doprowadziła, i do dnia następnego została odroczona.

Zdaje się że w pierwszéj Izbie stanowcza prawa strona, która w profesorze Stahl znakomitego posiada przywódzcę, w połączeniu z frakcyą pod oberprezydentem Bonin zostającą, ma większość zapewnioną. Lewa strona i lewy środek téj Izby z najrozmaitszych składa się żywiołów. Niezbywa i na krańcowéj lewéj która jednak 8 tylko członków liczy między któremi deputowani polscy Potworowski i Brodowski. Najbliższym jéj jest dep. v. Forckenbeck z 12 do 15 głosami daléj dep. Kisker, Hansemann, Milde i b. minister Eichmann. Stronnictwo p. Auerswald około 35 głosów liczące zastępować będzie jak się zdaje interesa mieszczaństwa naprzeciw arystokracyi gruntowéj.

W drugiéj Izbie główne dwie partye prawie równo są podzielone; lewa strona miała przy jednym wniosku pierwszego posiedzenia 6 głosów większości, przy innym utrzymała się znowu prawa kilkoma zaledwie głosami.

—Pomimo trwającego ciągle stanu oblężenia, zaczynają się pojawiać nowe dzienniki organa rozmaitych stronnictw sejmowych. Wczoraj wyszedł 1szy Ner dziennika «Konstitutionelle Zeitung» organu partyi Hansemanna, i «Tribüne» pod redakcyą Dra Dohm. — Zapewniają że od niejakiego czasu gabinet petersburski zaczyna się zbliżać cokolwiek do Niemiec a szczególniéj do Pruss. Wojska rossyjskie których nagromadzenie przy pruskiéj granicy tyle zrodziło pogłosek przed kilkoma miesiącami ma być ściągnięte w głąb kraju. Tymczasem z drugiéj strony wkroczenie Rossyan do Siedmiogrodu nie małe sprawiło wrażenie w tutejszéj dyplomacyi, a niepospolita czynność jaka się objawia w ministeryum wojny, oświadczy że rząd ma się na wszelki wypadek na ostrożności. (*Gaz. Szląs.*)

Niemcy.

Frankfurt nad Menem 24 Lutego. W tym jeszcze tygodniu przygotuje wydział ustawodawczy swoje zmiany i poprawki do drugiego debatowania konstytucyi. Od pojedynczych rządów niemieckich ciągłe w téj mierze nadchodzą deklaracye. Prusy powtórne do pierwszéj swéj noty dały objaśnienia następującéj treści: «Ukonstytuowanie Niemiec przyjść tylko może do skutku za przyzwoleniem interesowanych rządów. Utrzymanie Austryi w związku niemieckim uważane być musi jako warunek bezpieczeństwa dla stron obydwóch. Spodziewać się należy, iż rząd austryacki poda projekt do urządzenia stosunku swoich niemieckich i nieniemieckich krajów do rzeszy. Od niego zależeć będzie dalsza decyzya dworu pruskiego, który się w sprawie jednoty niemieckiéj powoduje zupełną bezinteresownością; bo jego potęga, wielkość, siła i historya wystarczają więcéj, jak w którémkolwiek inném państwie niemieckiém, ażeby samodzielnie i bez Niemiec mógł istnieć. Ale Niemcom potrzeba dzielnéj protekcyi!! Co do zmian przy 1, 2 i 3 §. konstytucyi pod tytułem: «Rzesza» rząd pruski tak rozumie, że bliższe oznaczenie terrytoryalne Niemiec wtedy dopiero sformułowane być może, kiedy się okaże, jakie państwa niemieckie do związku przystąpić będą chciały» (Zachodzi pytanie, kto ma tę chęć okazać, — czy rządy, czy ludy? — a tego nie powiedziano. — Również i stosunek tych części związkowych których polityczne połączenie z krajami nie niemieckiemi osobnego uwzględnienia wymaga, dopiero wtedy oznaczyć się da, skoro naprzód położone zostaną warunki ich przystąpienia do związku.

Co do formy naczelnego rządu wstrzymuje się dwór pruski od wszelkich na teraz oświadczeń.

Monachium 18 Lutego. — Pierwsza izba także oświadczyła się jednomyślnie przeciw wyłączeniu Austryi i pruskiemu cesarstwu. Na zapytanie hr. Arco-Valley, co do wieści puszczonych przez gazetę niemiecką, że Bawarya czyni kroki seperatystowskie w Berlinie, minister von Bray oświadczył, że te wieści są kłamstwem.

Od kilku dni bawi tutaj poseł bawarski w Berlinie, celem jego przybycia porozumienie się co do kwestyi ustawy niemieckiéj. Jeżeli korona ku Prusom się nachyli, trzeba będzie rozwiązać izby. I tutaj przedsięwzięto środki militarne, jakkolwiek miasto jest zupełnie spokojném. — Wieści, że Austrya, Bawarya i Wirtemberg chcą zrobić osobny związek Niemiec południowych, zostawiając Prusom Niemcy północne, u rozmaitych wiarę znajduje.

Drezno 20 Lutego. Zapewniają tutaj w dobrze uwiadomionych sferach, że ministrowie Braun, von Bordten, Geogi i von Buttlar chcieli izby rozwiązać, ale pan Oberleander temu się oparł i to wstrzymało wykonanie tego kroku, (*Gaz. War.*)

Francya.

(*Korresp.*) *Paryż d. 18 Lutego.* Wszystko tu się ma ku wojnie lub ku bardzo wielkiéj rewolucyi i mogę śmiało powiedzieć, że cała Francya stoi dziś na wulkanie którego wybuch jest bardzo bliskim. Rozdzielona w swém łonie na dwa nieprzyjazne sobie obozy rojalistów i republikanów, ludzi porządku i pokoju i ludzi burzliwych rewolucyonistów, w stanie dzisiejszego stłoczenia, Francya długo pozostać

nie może. Sto tysięcy bagnetów i 40 tysięcy policyantów tajnych i jawnych, trzyma jaki taki porządek stolicy. Prowincya jest również wzburzona i tylko groźną wojska postawą utrzymywana. Lecz i wojsko samo nie bardzo przyjazne dzyisiejszemu rządowi. Wojsko chce wojny na zewnątrz kraju, a wewnątrz wzdycha do cesarstwa. Ministeryum słabe i z rozmaitych opinij złożone (prócz republikańskiéj) zagrażane codziennie zmianą lub przynajmniéj modyfikacyą, któréj się codziennie nieprzyjazne mu zgromadzenie narodowe u prezydenta domaga, nieumie stanąć na wysokości swego położenia. Potrafiło ono wprawdzie uwikłać w swe sidła za nadto może absolutne widoki Ludwika Bonapartego — zrobiło go nawet niewolnikiem i ślepo posłusznym swéj woli, ale dla ustalenia porządku nic zrobić nieumiało. Izba zgromadzenia narodowego podobnież rozdzielona w opiniach i dążności stawiając opór ciągły rządowi, podnieca naród do nowych i strasznych zaburzeń. Owóż obraz dzisiejszéj Francyi. Do tego dodać potrzeba ruchy rewolucyjne w Rzymie, w Toskanii, w całych Włoszech i w Hiszpanii. Rewolucye te krajów pogranicznych podniecają niejakoś ducha wiecznie niespokojnego Francuzów, i dzisiaj o niczém inném niemówią jak o powszechnéj w Europie Rpltéj — o gilotynie, o rabunku, etc.

Lecz zostawię na chwilę Francyą, a zwrócę waszą uwagę na emigracyę Polską we Francyi. Emigracya stara to jest z r. 1832 prawie już nie istnieje. Połowa jéj prawie wymarła, inna połowa rozlała się dziś po całéj zrewolucyonizowanéj Europie i tu lub owdzie wmieszała się w sprawę zupełnie obcą Polsce. I tak masz dzisiaj legion Polski w Rzymie, drugi w Toskanii się formuje. Trzeci nareszcie reorganizuje się w Turynie. W tych legionach mogę powiedzieć dużo się znajduje oficerów bardzo dobrych, a ci przewodzą kompaniom lub plutonom złożonym po największéj części z awanturników rozmaitych krajów i narodów; — możnaż tedy nazwać zbiór ludzi rozmaitéj narodowości, a najczęściéj poczciwości bardzo podejrzanéj, różniących się z sobą obyczajami i językiem nieumiejących po polsku, a komenderowanych tym językiem i poprzedzanych sztandarami polskiemi, ozdobionych kolorami naszego narodu; możnaż ich nazwać Polakami? a potém zbieranina ta stłoczona w półki lub legiony polskiemi zwane, przynosząż chwałę, zaszczyt naszemu imieniowi, naszéj ojczyznie? Zdanie moje jest waszém zapewne. Jest to hańba dla Polski, dla jéj imienia i kolorów, a ci co pierwsi ośmielili się podobny cios zadać naszéj narodowości, winni być do srogiéj odpowiedzialności pociągnieni.

Mówiłem już nieco w uprzednich mych korrespondencyach o osobach które stoją na czele tych niepolskich wypraw, dziś toż samo muszę powtórzyć wchodząc nieco w dłuższe szczegóły. I tak p. Ludwik Mierosławski jest jenerałem brygady i szefem sztabu wojska Sycylijskiego, którém naczelnie ma dowodzić jenerał francuzki Magnan, mający adjutantem przy swym boku p. Wincentego Strzeckiego; w wojsku tém znajduje się 40 do 50 oficerów polskich różnéj broni i różnych stopni. Jenerał Chrzanowski jest jenerałem szefem sztabu całego wojska Sardyńskiego; do składu którego wchodzi legion polski pod dowództwem p. hrabiego Władysława Zamojskiego, w legionie tym znajduje się przeszło 120 oficerów polskich, dwa razy tyle podoficerów i kaprali, a sam legion jest złożony z Węgrów, Kroatów, Polaków i innych Sławian zbiegłych, lub wziętych w niewolę z wojska austryackiego. Przytém w témże wojsku znajduje się jenerał Romarino i dawny nasz pułkownik a dzisiaj jenerał Antonini. W Rzymie legion polski liczy zaledwie 39 oficerów naszych, 72 podoficerów i żołnierzy, a wojskowi inni są to dezertery Austryaccy, emigranci Niemieccy i kilkudziesięciu Francuzów. W Toskanii pułkownik Siodełkiewicz formuje legion polski, wielu oficerów naszych z Francyi do niego się udaje; legion ten również jak dwa poprzedzające złożonym być ma z dezerterów i awanturników. Jenerałowie Dembiński i Bem jak musicie wiedzieć znajdują się w Węgrzech gdzie dawny podporucznik Wysocki jest pułkownikiem i gdzie dość znaczna liczba oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich się znajduje. Jest to bardzo wielkie nieszczęście, że ludzie ci tak się awanturzą i niweczą w sprawach obcych naszéj ojczyznie a przy tém ściągają na nas z strony rządów coraz nowe prześladowania.

Tak tedy, widzicie bardzo mała już liczba staréj naszéj emigracyi, znajduje się dziś we Francyi a i ta w wielkiéj będzie spędza smutne chwile wygnania wzdychając jak najgoręcéj do ojczyzny.

W przyszłéj korrespondencyi skreślę obraz pozostałéj tu emigracyi i nowych do niéj przybyłców, o towarzystwach różnych, o zakładach naukowych etc.

Włochy.

Journal des Débats zawiera korrespondencyą z Gaëty, potwierdzającą wiadomość o projektowanéj interwencyi mocarstw drugiego rzędu na korzyść papieża. Zdaje się że plan ten którego autorem jest p. Martinez de la Rosa, natchniony został przez lorda Palmerston. Nie do smaku bowiem byłoby Anglii, widzieć się przywiedzioną do roli świadka, w chwili działania w państwie rzymskiem Francyi i Austryi Pod protekcyą zatém połączonych eskadr, angielskiéj i francuzkiéj zostawionoby cały zaszczyt wyprawy Hiszpanii, która ma na ten cel 10000 wojska w pogotowiu. Belgia, Bawarya i Portugalia pozornie tylko miałyby udział w téj sprawie. Taka więc interwencya wyłącznie katolicka, nienosząca żadnéj cechy politycznéj, nietylko usunęłaby wiele trudności lecz dla Francyi byłaby bardzo korzystną uwalniając ją od nowego kłopotu zwłaszcza gdy sprawy Sycylii, Danii i Lombardyi dosyć już przynoszą jéj zawikłań. Plan jednak pana Martinez de la Rosa nieprzyszedłby do skutku gdyby królowie Neapolitański i Sardyński chcieli podjąć się załatwienia kwestyi rzymskiéj Interwencya tych dwóch monarchów niebyłaby ani katolicką, ani polityczną, lecz czysto włoską.

Kalifornia.

W czasie gdy starą Europą wstrząsają gorączki rewolucyjne polityczne, nowy kontynent amerykański zostaje w najgwałtowniejszéj *gorączce złotéj*, (tak nazywają ruch w Ameryce sprawiony odkryciem kopalni złota w Kalifornii). Wszystkie tam inne czynności zawieszone, o niczém nie piszą ani mówią, prócz o kraju złotym, o jego dziwnych bogactwach. W saméj Kalifornii, w pobliżu kraju złotego, mało kto pozostał w miastach lub wsiach, wszyscy udali się do kopalni. Tłumy z innych części Ameryki udają się nad rzekę Sakramento, ku górom Sierra-Nevada. Już liczą na 20,000 ludzi szukających złota. Bogactwo kopalni przechodzi wszystko to co było dotąd powiedzianém, są przykłady, iż jeden szukający zebrał 40 funtów w przeciągu tygodnia, czyli 64,000 franków. Ilość ta tłomaczy się wielkością bryt szczerego złota, które dochodzą niekiedy od 2 do 10 funtów; w porcie St. Francisco znajduje się bryła ważąca 25 funtów. Wydobyte dotąd złoto liczą na 4,000,000 dolarów (dolar ma 8 złp.).

Lecz jeżeli fortuna łatwo tam przychodzi, przechowanie jéj a więcéj jeszcze wywiezienie ulega wielkim niebezpieczeństwom. W zbiegowisku tém ludzi z różnych części świata i najrozmaitszéj moralności, egoizm, chciwość doszły do tego stopni a iż morderstwa są bardzo częste w samym obo zie lecz największe niebezpieczeństwo grozi każdemu, kto uzbierawszy jaką ilość, chce się wydalić, udając się do miast pobliższych dla sprzedania żywego kruszcu. Poformowane bandy Indyan i różnego zbiorowiska ludzi, czatują na wydalających się, zabijają i łupią, jeżeli karawana jest nie liczną.

Nadto, brak żywności, odzieży, praca w wodzie lub w górach ciągle na otwartém powietrzu i pod skwarném zwrotnikowem słońcem, sprowadza liczne choroby, febry, na które w tych odludnych stronach nie masz żadnego ratunku, tak z braku lekarstw jak doktorów.

Żadnego nie masz rządu, żadnych władz, któreby mogły porządek zaprowadzić, zbrodnie powstrzymać, gdyż wszelka siła za przybyciem wnet znika, przez ucieczkę ludzi do kopalni. Okręta w portach bez majtków, pułki amerykańskie bezludzi. Oficerowie widząc niepodobieństwo powstrzymać żołnierzy od ucieczki, sami się w końcu udają za nimi, i tak wszelka siła zbrojna znika, wszelka władza ustaje, panuje jedynie władza mocniejszego, odważniejszego i chciwszego.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie wie co począć, same utyskiwania komendantów dochodzą do Washingtonu. Później damy obszerniejszy obraz tego tak niespodziewanego fenomenu, który wywrze wielki wpływ handlowy i ekonomiczno finansowy, nietylko na Amerykę, ale na Eurppę i świat cały.

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

W Drukarni D. E. Friedleina.